Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 78. SOSNOWIEC, środa dnia 31 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejscowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dębińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra. . — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 31 marca 1920 r. „KURJER ZAGŁĘBIA" wraz z zakładami drukarskiemi, nowozałożonem zakładem galanteryjno-introligatorskim, łącznie z fabryką torebek i kajetów przeszedł na własność spółki wydawniczej z ograniczoną poręką p. f.

Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia"

której właścicielami zostali: **Jan Duda**, poseł dr. **Stefan Falkowski, Leon Gucze, Mieczysław Koziński**, red. **Józef Maciejowski, Antoni Mazurkiewicz, Bolesław Ojdanowski i Zygmunt Smoczyński.**

Przedstawicielami spółki we wszelkich interesach zostali przez wspólników wybrani współwłaściciele: pp.: Jan Duda, poseł dr. Stefan Falkowski, red. Józef Maciejowski, Antoni Mazurkiewicz.

Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia"

rozpoczynając swą działalność w dniach najbliższych, została zawiązana przez szereg fachowców w celu prowadzenia w szerokim zakresie wydawnictwa

bezpartyjnego codziennego p. t. „Kurjer Zagłębia" wraz z dodatkiem **„Kur. Przem. Handl. Rzemieśln."**

Spółka zamierzyła uruchomić na wielką skalę: **Zakłady drukarskie, Zakład galanteryjno-introligatorski**, oraz w najbliższym czasie **Fabrykę torebek i kajetów**, podejmując się wykonywania robót z tego zakresu po cenach konkurencyjnych i w najkrótszym terminie.

Otwierając w najbliższym dniach **szereg filji** w głównych centrach **Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy**, liczymy na szerokie poparcie „Spółki" przez Sz. Publiczność

ZARZĄD.

Przemówienie d-ra Falkowskiego w Sejmie w sprawie kas chorych.

(Dokończenie).

W Polsce jest brak lekarzy. Na terenie Rzeczypospolitej mamy 4200 lekarzy, przeto na 10 tysięcy ludności wypada 1,32 lekarze, kiedy np. w Niemczech 4,3, we Francji 5,1, w Szwajcarji 5,2 w Hiszpanji 7,5, a w Anglji 7,8 Wielu lekarzy jest w wojsku, brak nam wielu środków lekarskich, które są przytem bardzo drogie, brak wielu narzędzi lekarskich, a mamy nadmierną ilość chorych. Ten stan rzeczy będą starały się wykorzystać żywioły komunistyczne, które już i dziś na terenie Zagłębia bardzo często atakują kasy chorych. Jednak jest jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo, które grozi kasom chorych, to tendencja do opanowania kas chorych przez pewne żywioły, przez pewną partję, któraby z nich chciała uczynić domenę swojego panowania.

Mamy tego dowody w Zagłębiu. Skarżą się tam nawet na to urzędnicy Ministerstwa Ochrony Pracy, którzy uważani są za sympatyków tegoż obozu; twierdzą oni, że przedstawiciele związków klasowych żądają od nich przyjmowania tylko tych na urzędy w kasach, którzy są wskazani przez związki klasowe.

Wiadomo jest również Panu Ministrowi Pracy, że pewni wysocy urzędnicy Ministerstwa na swoją rękę przyjmują bez wiedzy, a nawet wbrew życzeniom p. Ministra na urzędy tego rodzaju osobników, którzy uznani byli za nieodpowiednich przez niego, a którzy znani są tylko z tego, że byli wybitnymi agitatorami partyjnymi. Otóż widocznie poza panem Ministrem jest jeszcze ktoś, kto wbrew jego woli kieruje tą sprawą, obsadzając posterunki w kasach chorych po swojej myśli. Nasze stronnictwo podejmie wszystkie wysiłki, ażeby zabezpieczyć kasy chorych od piętna partyjnego; kto bowiem chce nadać piętno partyjne kasom chorych, ten wali w podwaliny instytucji użyteczności publicznej, która, jak oczekujemy, przyniesie wielki pożytek społeczeństwu, a w pierwszym rzędzie klasie robotniczej.

Jeśli chodzi o wyraźniejsze uwydatnienie tych tendencji do opanoowania kas chorych, to w obecnym momencie w Zagłębiu Dąbrowskiem właśnie jesteśmy świadkami akcji, przedsiębranej przez te żywioły na szerszą skalę. W Zagłębiu Dąbrowskiem jedna z partji socjalistycznych chce sterorysować żywioły narodowe, pragnąc wziąć w monopol obronę interesów robotnika.

W dzisiejszych gazetach porannych notowano, że jest to robota boszewicka, jednakże nie robią tego bolszewicy, ale naprawdę czynią to koledzy partyjni członków Sejmu, siedzących tu na lewicy, robi to Polska Partja Socjalistyczna. Robotnicy narodowi wszak nie są klasą posiadającą, z którymi walczyć należy i panom w tym wypadku nie chodzi o interes robotnika tylko o interes własnej partji. Dzisiaj chce PPS. usunąć przeciwnika, zgnieść żywioły narodowe, ażeby zmonopolizować instytucje robotnicze w swym ręku, ażeby na wzór Galicji, zrobić z nich domenę swego panowania, urządzając w lokalach tych instytucji swe lokale partyjne.

Należy też jaknajspieszniej unormować stosunek kas chorych do lekarzy. Zupełni nie pochwalam tych wystąpień niesłychanie drażniących, inspirowanych w prasie warszawskiej, przez sekcję ubezpieczeń społecznych; w ostatnich miesiącach w dziennikach warszawskich umieszczane są artykuły pod jaskrawymi tytułami: „Lekarze przeciwko kasom chorych", „Lekarze wrogami kas chorych", „Lekarze wrogami robotników" i t. p. Nie tędy droga postępowania Ministerstwa. Zamiast szukać linji zbieżnych, zamiast harmonizować, stale się lekarzy drażni i wyprowadza się ich z równowagi. Stosunki winny się ułożyć w ten sposób, ażeby nie zaczynać od walki ze światem lekarskim, lecz ażeby uzyskać świata lekarskiego poparcie i całkowite współdziałanie.

Wszak lekarze będą głównym czynnikiem rozwoju kas, będą najważniejszymi pracownikami i głównymi filarami.

O cóż to tak bardzo lekarzom chodzi? Chodzi im przedewszystkiem o to, ażeby do kas chorych nie wciągać tych warstw, które cieszą się zupełnym dobrobytem. Rozszerzenie kasy chorych na całą prawie ludność pociągnie za sobą obniżenie poziomu nauki i wiedzy lekarskiej wynikające z szematyzmu, który połączony będzie z praktyką kasową. Lekarze będą się starali przyjmować dużą ilość pacjentów, a takie leczenie nie wiem, czy pójdzie na pożytek chorych i ku zadowoleniu lekarzy. Nie trzeba też zapominać, że im będzie gorsze leczenie tem świadczenia będą większe i tym większe wydatki będą musiały ponosić kasy chorych. Wreszcie rozszerzenie ubezpieczania na całą prawie ludność przy braku u nas lekarzy stworzy typ lekarza urzędnika, niezdolnego do zdrowej emulacji zawodowej i podniesienia poziomu wiedzy lekarskiej. Wolność zawodu lekarskiego, ten kamień węgielny medycyny współczesnej zaginie, a miejsce zajmie protekcjonizm, nepotyzm, jako skutki biurokratycznego ustroju kas. (Głos: Będzie socjalizacja kas).

Niech Panowie pamiętają o tem, że w leczeniu chorych ogromną wagę odgrywa psychologicznie ważny moment w stosunku zaufania między chorym a lekarzem, który w leczeniu chorób nieraz pierwszorzędną odgrywa rolę. Ludność nie życzy sobie lekarzy urzędników. Mamy tego przykłady choćby na Śląsku Górnym, gdzie lekarze Polacy utrzymywali się z tego, że leczyli chorych niezadowolonych z leczenia kasowego. Wreszcie lekarze dopominają się, ażeby do Kas chorych byli przyjmowani tylko ci lekarze, którzy przyjęci i wskazani będą przez związki zawodowe lekarskie, gdyż w ten sposób zapobiegnie się przyjmowaniu przez kasy chorych jednostek na te stanowiska nieodpowiednich, w przeciwnym bowiem razie wytworzy się sytuacja, iż lekarze zmuszeni będą do wyszukiwania znajomości, kuzynostwa, zamiast zwalczania konkurencji drogą zasług osobistych. Wreszcie też lekarze pragną, aby kasy chorych były organizowane i kierowane przez Ministerstwo, pod tym względem kompetentne, jakiem jest Ministerstwo Zdrowia Publicznego. Fachowa znajomość rzeczy da możność prowadzenia tej akcji tak, ażeby z niej płynął istotny pożytek dla chorych i dla lekarzy, gdyż inaczej z Kas chorych zrobi się biurokratyczne przedsiębiorstwo, a nie dźwignia lecznictwa w Polsce. Tu nie chodzi o odrobienie pewnej ilości chorych, ale o to, aby wykonawstwo lecznicze stało na wysokości zadania, na wysokości współczesnej wiedzy lekarskiej.

Pan Minister Ochrony Pracy przedstawił nam swój pogląd na sprawę ubezpieczeń społecznych. Uważam, że poprzestał on na bardzo ogólnikowym referacie, że brak tam było szczegółowszego sformułowania programu polityki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. My, panie Ministrze, zdajemy sobie sprawę z trudności tego zagadnienia. Wiemy, że w Kongresówce ubezpieczeń społecznych nie mamy, że w Małopolsce są ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości oraz ubezpieczenia wdów i sierot, że w b. zaborze pruskim są te ubezpieczenia, ale brak jest instytucji, która ubezpieczenia te mają realizować.

Wiemy, że pracodawca dzisiejszy stoi przed problematem niezwykle ciężkim, ale uważam, że mimo trudności sytuacji trzeba jednak przystąpić w najbliższym czasie do zrealizowania wszystkich postulatów ubezpieczenia społecznego. Trzeba w krótkim czasie opracować ustawę na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek kalectwa przy pracy, na wypadek macierzyństwa na wypadek śmierci, ustawę o ubezpieczeniu wdów i sierot i wreszcie na wypadek braku pracy. To wszystko należy powiązać ze sobą stworzyć ustawę jedną i dążyć do jedności organizacji. Dobrze się w Polsce dzieje, że sprawa ubezpieczeń społecznych przestaje być monopolem jednej partji i jednego obozu przestaje być przedmiotem walk klasowych; niechaj więc stania się ona podstawową zasadą reform społecznych w Polsce.

Rząd prezydenta Skulskiego, który wszedł na tę drogę, znajdzie poparcie całego społeczeństwa, albowiem wszyscy doskonale rozumiemy potrzebę tych reform (Głos na lewicy: do których was życie zmusiło), kolega tylko za siebie może odpowiadać, które doprowadzą do do wzmocnienia i uzdrowienia naszego organizmu społecznego powstrzymanego w rozwoju przez zaborców. Wpływ dobroczynny ubezpieczeń nie każe zbyt długo na siebie czekać.

To są moje uwagi, które chciałem wypowiedzieć z racji ustawy, o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Nie będę powtarzał argumentów, które przytoczył w bardzo obszernym i szczegółowym referacie p. kol. Waszkiewicz i na które zasadniczo godzę się poza drobnymi szczegółami; w odpowiedniej też chwili zgłosimy szereg poprawek, które ogólnie mogą być utożsamione z przedłożeniami komisji zdrowia publicznego i komisji przemysłowo handlowej.

Na zakończenie niech mi wolno będzie z tej wysokiej trybuny skierować wezwanie do pewnych sfer naszej inteligencji, które dzisiaj w Polsce podległy śpiączce, ażeby, korzystając z wejścia w życie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, jaka służyć będzie dla ludu naszego, jak i inteligencji, zbliżyli się do sfer ludowych i współdziałali z niemi, bowiem współpraca ta wiąże nas z ludem. Pewna nieufność do sfer inteligentnych, która zakradła się do Polski pod wpływem tych dzikich idei ze Wschodu zaniknie, gdy lud znajdzie nas przy tych warsztatach pracy społecznej. Unieszkodliwi się złośliwą agitację, wytwarzającą przedział pomiędzy inteligencją a ludem. Wyraz „burżuj", który często bywa stosowany w celach szantażu politycznego do ludzi nieraz b. ciężko pracujących na kawałek chleba, znajdzie właściwe zastosowanie. Mamy więc okazję do owocnej pracy ku pożytkowi Ojczyzny, skorzystajmy z niej, a gdy staniemy tam wszyscy razem, wtedy rozwój narodowy zabezpieczony w swoich podstawach, pójdzie należytymi tory. (Liczne brawa).

Z Sejmu.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu bez obrad przyjęto w 3 ciem czytaniu ustawę o polskiej loterji klasowej, poczem pos. Głąbiński referował sprawę dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Następnie przystąpiono do nadzwyczajnego dodatku do tymczasowych zasiłków dla inwalidów wojennych. Rząd proponuje podwyższenie dodatków o 100 proc. Komisja skarbowo-budżetowa uznała, że jest to niewystarczające i wniosła o 300 proc. dodatek. Ustawę en bloc przyjęto.

W sprawie zmiany art. 1 ustawy z dnia 27 stycznia br., dotyczącej dodatków drożyźnianych dla urzędników, pos. Głąbiński wyjaśnił, że w rządowym projekcie ustawy z dn. 27 stycznia okazała się luka. Pominięto mianowicie wdowców i wdowy bezdzietne, oraz z jednem dzieckiem. Celem uchylenia tej nieścisłości, rząd wniósł projekt noweli, którą komisja uznała i prosi o zmianę tabeli wymiarów w art. 1 ustawy w myśl przedłożenia rządowego. Ustawę en bloc przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej i komunikacyjnej w sprawie ustawy o kolejach w czasie wojny. Chodzi o podporządkowanie w czasie wojny wszystkich kolei żelaznych interesom obrony państwowej. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji, prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd Ministerstwa kolei, a ich władze kolejowe stają się organami wykonawczemi Ministerstwa.

Ustawę przyjęto w 2 im czytaniu, 3 e czytanie odbyło się nazajutrz, ponieważ przeciw bezzwłocznemu trzeciemu czytaniu oświadczyło się więcej, niż 30 posłów.

Wreszcie przystąpiono do sprawy utworzenia komitetu floty narodowej, referował pos. Rosset. Izba przyjęła ustawę w 2 i 3 czytaniu. Na wniosek pos. Rosseta, Izba uchwaliła jednomyślnie udzielić miastu Lwowowi krzyż „Virtuti militari."

W sobotę przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o mobilizacji kolei. Sprawozdawca pos. Wł. Grabski z Gniezna zaznacza, że ustawa jest koniecznością państwową. P.P.S. przez posła Barlickiego oświadczyła się przeciw ustawie domagając się wolności strejków nawet w czasie zagrożenia granic państwa i ataku bolszewickiego na froncie. Pos. Anusz stwierdza jeszcze raz, że ustawa ta nie jest przez nikogo w Sejmie rozpatrywana jako votum nieufności dla kolejarzy. Ustawa nie jest ustawą wyjątkową przeciwko kolejarzom, jest to uprawnienie Naczelnika Państwa do walki z antypaństwowymi elementami. Marszałek poddał ustawę w trzeciem czytaniu pod głosowanie i ustawa została jednogłośnie przyjęta.

Następnie odesłano do komisji wnioski nagłe w sprawie przywrócenia Polakom na terytorjum województwa białostockiego i wschodnich powiatów w białostockim, bielskim i sokulskim, prawa dochodzenia w drodze sądowej tytułu do władania nieruchomością. Wniosek nagły w sprawie rewizji klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego, wreszcie wniosek w sprawie wydelegowania komisji śledczej dla zbadania działalności administracji w powiecie białostockim. Komisja przem. handl. zgłosiła wniosek nagły w sprawie udziału Polski w parlamentarnej konferencji międzynarodowej w sprawach handlowych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 20 kwietnia o godz. 4-ej popołudniu.

Na porządku dziennym będzie ustawa o kasach chorych. Marszałek zamknął posiedzenie życząc posłom wesołych świąt!

Polska wola ludu górnośląskiego.

Skoro nie utrzymały się na Konferencji pokojowej w Paryżu jej warunki pokojowe z dnia 7 maja 1919 r. mocą których G. Śląsk jako kraj „niewątpliwie polski" bo większość jego ludności 75 proc. stanowią Polacy i traktatem z dnia 28 czerwca 1919 r. ratyfikowanym dnia 10 stycznia 1920, postanowiono przeprowadzić u nas plebiscyt, dowie się świat cały o polskiej woli ludu górnośląskiego.

Rozpoczęła się dla G. Śląska nowa wielka chwila dziejowa:

Po 600 latach rozłąki z Polską zaczynają się konkretne kroki powrotu jego do Macierzy. Mimowoli nasuwa się zestawienie dwu dla Śląska ważnych dat historycznych. Z jednej strony akt króla Kazimierza Wielkiego, z roku 1335, mocą którego wskutek intryg i samowoli zniemczonych książąt śląskich i z powodu napadu krzyżaków na Polskę oraz innych wrogów, co było dziełem tychże krzyżaków, musiał się zrzec Śląska na korzyść Czech, z pod których dostał się, potem pod panowanie średniowiecznego cesarstwa niemieckiego i austrjackiego a następnie pod rządy tyrańskie Prus.

Z drugiej strony jako jutrzenka nowego życia dla Polski i naszego kochanego Śląska jaśnieje wyżej wymieniony traktat pokojowy, na mocy którego lud polski, prawdziwy dziedzic tej ziemi, jako człowiek wolny a nie poddany pruski" orzeknie o dalszej przynależności swego kraju.

Nieśmiertelny Jan Długosz, wielki historyk polski z XV wieku, kiedy Polska za króla Kazimierza Jagiellończyka odzyskała Gdańsk i Pomorze, które niedawno dla Polski odebrał generał Haller, zapisał wtedy te wielkie a serdeczne życzenie: "Nie mało się cieszę, że wróciły do Polski pruskie ziemie, ale jeszcze więcej bym się radował i czuł szczęśliwym, gdybym dożył tej chwili gdy Śląsk, prastara piastowska dzielnica, powróci na łono ojczyzny. Wtedy błogich doznałbym uczuć a miałbym milszy i w grobie spoczynek".

Wielki Długosz nie dożył tej chwili ale wielki jego Duch doczeka się jej teraz zapewne i doczekają się jej także i te świetlane duchy, które pracowały nad odrodzeniem narodowem Śląska, jak Lompa, ks. Szafranek, Stalmach, Miarka, Idgen, ks. Damroth i wielu innych.

Znakomity historyk polski współczesny, Wł. Smoleński (Wł. Grabiański) którego „Dzieje Narodu Polskiego" prokuratorja pruska na G. Śląsku skonfiskowała w roku 1905, pisząc o klęsce Krzyżaków i pokoju toruńskim w roku 1466 mocą którego Pomorze wróciło napowrót do Polski, uczynił tę ważną i słuszną uwagę:

„Złamanie Krzyżaków postawiło wtedy Polskę w rzędzie pierwszorzędnych potęg europejskich". Prawda ta powtarza się i dziś. Głównie z powodu pokonania Niemców, którzy byli głównymi sprawcami rozbioru Polski i butą i zachłannością swą zagrażali całemu światu, Polska na nowo odzyskała swą niepodległość i stanęła w rzędzie potężnych państw europejskich jako ochrona przed barbarzyństwem Wschodu — bolszewizmu, który jest nowem wcieleniem szału niszczycielskiego dawnych hord tatarskich i mongolskich.—Niemców, którzy patronują bolszewizmowi, pokonała koalicja. Zwycięskie i bohaterskie jej wojska przybyły do nas, ażeby przypilnować wykonania warunków pokojowych, które Niemcy podpisali, ale którychby zapewne nie spełnili, gdyby ich siłą do tego nie zmuszono, gdyż oni uznają tylko siłę nad prawem". Łamanie umów przez Niemców, znane jest w historji aż nadto dobrze.

Wprawdzie Niemcy liczą na to, że nawet wtedy, gdy się większość ludności G. Śląska oświadczyła za Polską, koalicja nie przyzna tego kraju Polsce. Powołują się rzekomo na jakieś nadzieje, które im rzekomo robią Anglicy, twierdząc, iż Anglja przeprowadzi rewizję traktatu pokojowego i wtedy i sprawa G. Śląska zostanie rozstrzygnięta. Podobno Anglja oświadcza się za „Niepodległym Górnym Śląskiem".

Polska musi pilnie śledzić te machinacje, a w razie ewent. prawdziwego zamachu na traktat pokoj. w tym względzie, wystąpić zbrojnie w obronie prapolskiego ludu śląskiego, który chce do Polski należeć i nie pozwoli też, by wolą jego paskowano!

Bytom. *Jan Przybyła.*

Poseł daje łapówki.

„Kur. Pols." donosi: W ubiegłą sobotę w min aprowizacji zaszedł incydent który budzi ogromne poruszenie w kołach urzędniczych.

Jeden z posłów a mianowicie p. Potoczek (z N. Sącza) składając podanie na ręce jednej z urzędniczek min. aprowizacji włożył do środka dyskretnie łapówkę.

Gdy tylko urzędniczka spostrzegła ów poselski załącznik dała znać o tem swojej zwierzchności.

O zajściu spisano protokół, który skierowano do prokuratorji i do Marszałka Sejmu.

Zajście to nabiera ciekawego kolorytu przy zestawieniu z uchwaloną nie tak dawno przez Sejm ustawą o karze śmierci dla urzędników za łapownictwo.

Ustawa przewiduje też karę dla dających łapówki. Będzie więc poseł Potoczek s dzony według uchwalonej przezeń i jego przyjaciół ustawy.

Prokuratora zwróci się do Sejmu o wydanie p. Potoczka w ręce sprawiedliwości.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 28 III 1920.

Na Polesiu i Wołyniu poza walkami artyleryjskimi znaczniejszych działań bojowych nie było. Na Podolu przeprowadził nieprzyjaciel szereg ataków, uderzając szczególnie silnie na odcinek Paszkowic, Oszlamowa i Strug. Ataki zostały zwycięsko odparte i wykonały udane wypady na wschód od Paszkowic i na wschód od Katussa (pod Dniestrem) rozbijając znaczniejsze siły nieprzyjacielskie. Bolszewicy forsownie transportują nowe siły na nasz front. Lotnicy meldują na wszystkich stacjach końcowych o wyładowywaniach transportów nieprzyjacielskich.

Sowiety a pokój.

WARSZAWA. (PAT.) W dniu wczorajszym 30 b. m. na imię ministra spraw zagr. p. St. Patka radiotelegram od komsiarza rosyjskiego dla spraw zagr. p. Cziczerina. W radiotelegramie p. Czicerin zawiadamia, że Rząd Republiki Ros. Sowietów przyjmuje z zadowolnieniem do wiadomości oświadczenie Państwa Polskiego o gotowości wszczęcia rokowań w dniu 10 kwietnia. Upatrując w tym rękojmię ustalenia sąsiedzkiej przyjaźni między obu krajami. Jednocześnie Rząd Ros. Sowietów proponuje zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskim a pozatem wyraża chęć ażeby spotkanie delegacji polskiej i rosyjskiej odbyło się na gruncie neutralnym zaznaczając że którekolwiek z miast estońskich odpowiadałoby najlepiej celom. W końcu Rząd Sow. wyraża przekonanie, że warunki powyższe wpłynęłyby pomyślne na rezultat rokowań pokojowych.

Cieszyn i okolica roi się od szpiegów czeskich.

CIESZYN. (PAT). Na Śląsku panuje obecnie pozorny spokój. Niemniej Czesi pod wszelkimi pozorami ściągają na Śląsk zdemobilizowanych legionarzy, którzy w nocy wyruszają na zbójeckie wycieczki. Rugi robotników polskich trwają bez ustanku. Polakom na obszarze czeskim, w powiatach karwińskim i polsko-ostrawskim wszymuje się i odmawia aprowizacji. Górników polskich w pozostałej zachodniej części Śląska Czesi starają się zmusić do opuszczenia organizacji polskich, a wstąpienia do czeskich

Cieszyn i okolica jego roi się od szpiegów czeskich.

Tajna reorganizacja armji.

PARYZ, (PAT). Havas. Le Journale na podstawie informacji zebranych w kołach wojskowych niemieckich stwierdza, że partja wojskowa zajęta jest w dalszym ciągu tajną reorganizacją armji; w samej tylko Bawarji lista osób mogących być zmobilizowanymi na pierwsze wezwanie liczy przeszło 300.000 nazwisk.

„Dyplomata" br. Manueville nareszcie zostanie usunięty!

CIESZYN. Przewodniczący komisji plebiscytowej br. Manueville będzie usunięty. Swojemi rozporządzeniami wywołał on piekło na Śląsku, rozzuchwalił bojówki czeskie, wreszcie skompromitował Francję i koalicję swojem niepolitycznem postępowaniem.

Rezygnacja delegata czeskiego.

CIESZYN „Kurjer Polski" donosi: Osławiony delegat rządu czeskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej dr. Mstouszek podał się do dymisji. Powodem tego jest akcja pewnych kół czeskich, domagających się radykalnego rozstrzygnięcia sprawy śląskiej. Jak słychać, na nominację gen. Latinika, na delegata rządu polskiego, Czesi zamierzają odpowiedzieć odpowiednią nominacją pułk. Snajderka

Robotnicy czescy chcą walczyć z kapitalizmem.

Mają dość walk narodowościowych.

CIESZYN. W Dąbrowie odbyło się zebranie delegatów polskich i czeskich organizacji górniczych przy udziale polskiego delegata komisji administracyjnej w Krakowie. Uchwalono zaprzestanie wzajemnych walk. Delegaci górników czeskich oświadczyli, że dość już mają walk narodowościowej i że zamierzają się wziąć teraz do zwalczania wspólnemi siłami wyzysku kapitalistów.

Strejk górników w Zagłębiu Chrzanowskim.

KRAKOW. Strajk górników, który wybuchł wczoraj w Zagłębiu Chrzanowskim, rozszerzył się na Siersze i Jaworzno.

Gen. Roja—komendantem D. O G. Pomorze.

TORUN. Z Torunia donoszą, że gen. Bolesław Roja, dotychczasowy komendant DOG. Kielce—mianowany został komendantem DOG. Pomorze.

Emigracja żydowska.

WARSZAWA 30-III (PAT). „Przegląd Wiecz." podaje: Do Warszawy przyjechała komisja z Ameryki w celu zorganizowania wyjazdu rodzin emigrantów żydowskich do Ameryki. Komisja zaprosiła na specjalną konferencję prasę na łamach prasy żydowskiej w celu poinformowania o planie swej roboty.

Napad na kapłana.

Rabunek 50 tys. marek.

Do „Kurjera Częstoch". donoszą; że w tych dniach w godzinach wieczorowych na księdza Feliksa Nowackiego, proboszcza parafji Chełmno, gminy Pilskoszów, napadło 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów w uniformach wojskowych, jeden w ubraniu oficera i zrabowali gotówkę, biżuterje i różne rzeczy na 50000 mk. Po dokonaniu rabunku bandyci księdza i gospodynię uwięzili w piwnicy i zbiegli.

Komuniści w Gdańsku.

GDAŃSK. (PAT.) „Danz. Allg. Zet" dowiaduje się z kompetentnego źródła, że komuniści i niezawiśli socjaliści Gdańska wystosowali do Generalnego Komisarza Ententy, Towera ultimatum z żądaniem natychmiastowego ustąpienia wojsk koalicyjnych z Gdańska. Na wypadek nieuwzględnienia tego żądania grożą oni proklamowaniem strajku generalnego.

Kapp uciekł do Danji.

WIEDEN. PAT. Z Berlina donoszą: Abendblatt dowiaduje się z Kopenhagi, że Kapp i Falkenhausen przybyli na terytorjum duńskie.

Mobilizacja robotników.

PARYZ. (PAT). Havas. Centralny Komitet Robotniczy w okręgu Rhura zarządził ogólną mobilizację robotników.

Według traktatu.

PARYZ. 30 III. (PAT). Z Brukseli donoszą: W dniu 19 III Niemcy dostarczyły 5100 szt. drobiu, 1300 kóz, 3200 owiec, 250 koni, 425 byków. Jest to dostawa inwentarza do której zobowiązuje niemców traktat pokojowy.

Kogo mają usuwać.

WIEDEN. (PAT) Z Berlina donoszą: Minister obrony państwa Gessler oświadczył że wszyscy burzyciele konstytucji muszą zostać usunięci. Lüttwitz i inni generałowie tudzież wiele oficerów zostało usuniętych.

Przeciwko nim będzie przeprowadzone surowe śledztwo. Centralna Rada zaś w Essen pod naciskiem nowego ultimatum będzie musiała się ugiąć przed rządem.

KRONIKA.

— **Aresztowanie zabójcy oficera wojsk polskich** Jak się dowiadujemy, urząd śledczy pow. będzińskiego aresztował już przypuszczalnego mordercę oficera wojsk polskich w Dąbrowie, który dopuścił się czynu zbrodniczego w czasie znanych manifestacji robotniczych w ub. roku.

Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo na razie nie możemy podać bliższych szczegółów do wiadomości publicznej.

— **Uniewinieni** Oskarżeni o napad bandycki na fabrykę Lamprechta: Goły, Markiewicz i Przybylski, których sprawę rozpatrywał sąd doraźny i przekazał takową sądowi zwykłemu zostali, na mocy decyzji ostatniego, z braku poszlak uniewinieni. Wspomniani osobnicy oskarżeni są również o popełnienie trzech innych napadów bandyckich w okręgu kieleckim.

— **Ładny wywiadowca Walki z Lichwą.** W dniu 24 stycznia rb. przyszedł do szewca Michała Gołąba w Będzinie wywiadowca Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Będzinie Maksymiljan Robert Dziubiński, żądając pary butów, gdy mu je pokazano zrobił kwestję z tego, że na butach nie było oznaczonej ceny i począł spisywać protokuł. Następnie jednak oświadczył Gołębowi, że w razie zużytkowania protokułu, Gołąb byłby narażony na poważną odpowiedzialność a nawet „wdiaszczenie", więc lepiej sprawę załagodzić. Gołąb zrozumiawszy o co chodzi zaproponował... 100 mk. Okazało się jednak, że to za mało. Targ w targ i dobito interesu. Dziubiński zabrał 500 mk. i parę kamaszy i odszedł, nie napisawszy protokułu.

Sprawa cała znalazła się w sądzie okręgowym, choć Dziubiński u sędziego śledczego oświadczył, że się do winy nie przyznaje i że kamasze i pieniądze „dał mu Gołąb z własnej inicjatywy", Sąd Okręgowy w dniu 27 bm. uznał go winnym przestępstwa, przewidzianego w art. 657 cz. 2 K. K. skazując go na półtora roku więzienia.

— **Echa z „Tajemnic szmuglu".** Jak się dowiadujemy z dalszych szczegółów z tej sprawy — nie żołnierz oświadczył robotnikowi, że porucznik pozwolił na wydobywanie woreczków z rzeki, ale powiedział to żyd, stojący obok żołnierza.

— **Zaginął chłopiec.** 13-letni, uczeń szkoły realnej Araszkiewicza, Tadeusz Krzemiński, syn maszynisty kolejowego, wyszedłszy w niedzielę dn. 7 bm. do kościoła więcej do domu nie powrócił. Policja przedsięwzięła energiczne śledztwo i zarządziła poszukiwania.

— **Poważna kradzież.** W nocy z dn. 23 na 24 bm. popełniono kradzież w Będzinie w sklepie Srula Fiszera. Niewykryci sprawcy skradli towarów galanteryjnych na sumę 60.000 marek. Śledztwo w toku.

— **Przemytnictwo**, które ma znów na pograniczu charakter epidemiczny a sprowadza się do wynoszenia srebra i słoniny jest złem, z którem trudno walczyć wobec rzadko rozstawionych posterunków straży granicznej, wśród których są też i ludzie niepewni. Należałoby wzmocnić posterunki, zmienić ich skład personalny a prócz tego dopuścić do kontroli granicznej i policję. Jednakże konieczne jest częste kontrolowanie straży przez lotne patrole które winny aresztować wszystkich osobników przydybanych w pobliżu granicy „in flagranti".

— **Przed sądem okręgowym piotrkowskim** staną wkrótce zawodowi „kasiarze": Miecz. Broś, Józefa Kostrzewa, Aleksander Swierczewski, Franciszek Kiercz, Stanisław Kiercz i żandarmi: Neugebauer i Franciszek Polak, oskarżeni o rabunek pieniędzy w kasie kolejowej na stacji Strzemieszyce Radomskie. Za ujęcie sprawców i odzyskanie co najmniej połowy zrabowanych pieniędzy wyznaczona była nagroda w kwocie 20.000 koron. Sprawców napadu ujął Urząd Śledczy na pow. Będziński w Grzichowie.

— **Ile kosztuje ożenek w Paryżu?** Ile kosztuje ożenienie się w Paryżu? Co najmniej 20 tysięcy franków. Koszt ten oblicza kronikarz „Journal'a": Cztery bukiety przy okazji oficjalnych zaręczyn, po 60 franków każdy — razem 240 franków. Pierścionek zaręczynowy 2.000 franków, dwie obrączki 200 franków, nowe ubranie pana młodego wraz z kapeluszem i obuwiem 1.000 franków, suknia panny młodej wraz ze ślubnym welonem i atłasowemi pantofelkami 2.000 franków. Skromna wyprawa, bez żadnych haftów i koronek 3.000 fr. Meble salonowe (imitacja Ludwika XV) 4.000 fr., urządzenie pokoju jadalnego 3.000 fr., pokój sypialny w stylu Ludwika XVI 4.000 fr., urządzenie kuchni 1.500 fr. W dniu ślubu ceremonja kościelna wraz z napiwkami 400 fr., uczta weselna na 50 osób osób, licząc na osobę po 40 fr. — 2.000 fr., dziesięć dorożek po 80 fr., przyczem po 10 fr. napiwku dla każdego woźnicy — 80 fr.

— **„Czarna dama"** z cyklu „Judeks" w Zaciszu intryguje jako niezmiernie ciekawy dramat zwolenników serji Judeksa, tajemniczego mściciela.

— **„Krwawa Sława"** dramat z czasów obecnej wojny, wykazujący patrjotyzm ludności francuskiej i farsa niezmiernie wesoła: „Lekarz mimowoli" z Linderem — składają się na ciekawy program „Oazy".

— **Dziś w Będzinie** dane będą dwa przedstawienia: po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach znacznie zniżonych „Alzacja". Wieczorem przedstawienie staraniem Dowództwa garnizonu, z którego dochód przeznaczony jest na święcone dla żołnierza.

— **Będzin dla żołnierza polskiego.** Święcone dla żołnierza, które staraniem Dowództwa garnizonu powiększone zostanie przez dochód z przedstawienia dzisiejszego zapowiada się bardzo dobrze. Wieczór dzisiejszy zachęty nie potrzebuje, albowiem wierni patrjoci sami stawią się gremjalnie z dłonią pomocną obrońcom ojczyzny naszej.

— **Repertuar świąteczny teatru Henryka Czarneckiego:**

Niedziela, pierwszy dzień świąt: popołudniu „Baron Cygański"; wieczorem „Krakowiacy i Górale".

Poniedziałek, drugi dzień świąt: popołudniu „Podróż po Warszawie", wiecz. „Zemsta nietoperza".

Wtorek tylko jedno przedstawienie „Sufrażystki".

W próbach „Sulamita" i „Chata za wsią".

Z TEATRU

„ZUZA"
operetka w 3 akt Renyego.

Wznowiona bardzo melodyjna „Zuza", lekka satyra z życia teatralnego, w nowej obsadzie zyskała wielce pod względem wykonania.

Doskonałą Zuzą Hopner była p. Rogińska, która z finezją, pełną wdzięku, powabnością i flirciarnością odśpiewała świetnie swe efektowne partje solowe a szczególnie duet w 2 akcie (z p. Rudkowskim). Głos jej w górnych oktawach brzmiał pewnie i metalicznie czysto. Artystka dowiodła, że może iść śmiało w zawody z niejedną okrzyczaną „sławą" przyjezdną, reklamującą się szumnie na prowincji, bo posiada prócz dobrej szkoły i głosu — znakomitą rutynę sceniczną.

Jak stworzonym dla „Zuzy" partnerem był p. Rudkowski. I tym razem umiał on przykuć do siebie uwagę widza w roli sympatycznego, owianego sentymentalizmem Stefana. P. Rudkowski wszystkie swoje role nacechowuje wielką dozą zrozumienia i wczucia się w odtwarzane postacie a zawsze czyni to tak starannie że nawet w operetce umie wzruszać i porywać. Chcielibyśmy go częściej widywać w komedjach i sztukach, które będą dla niego wdzięczniejszem polem pracy.

Aglaja Rosetti, bardzo szczęśliwie głosowo kreowana przez zdolną i niezmiernie pracowitą artystkę p. Wilkoszewską — trochę może była za sentymentalną, posiadając mało temperamentu, za to pułkownik hr. Szigelvary w interpretacji p. Millera wypadł bardzo dobrze.

Prof. dra Heringa zaliczyć należy do najlepszych ról p. Kisielewskiego, odznaczającego się równowagą i spokojem w bardzo starannej grze.

Świetnym dyr. teatru był p. Wiśniaszkiewicz. Doskonałą „mamą Müller" była p. Koszkowska. Mile Mela i Manuela i reszta ról epizodycznych naogół harmonizowały z całością. Trochę piskliwy wtór orkiestry prawie stał na wysokości zadania.

Bardzo miłą niespodzianką był oryginalny „Taniec motyla" wykonany przez p. Russel.

Barwne kostjumy pań i „ruchome filary" dopełniły całości.

Ist.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o zamieszczenie na łamach poczytnego Swego pisma niniejszego wyjaśnienia w sprawie tyczącej się wypoczynku personelu aptecznego w dni świąteczne i dyżurów nocnych:

„Z okazji budowy Niepodległego Państwa Polskiego uważaliśmy za swój obowiązek wprowadzenie do naszego zawodu całego szeregu udoskonaleń, jakich się dawno domagały duch czasu i życie. Jako jeden z najważniejszych postulatów wysunęliśmy na plan pierwszy podniesienie cenzusu naukowego nowowstępujących adeptów farmacji. Z dotychczasowego 4-klasowego cenzusu przeszliśmy na 6-klasowy, a ostatnio zabiegamy o całkowity kurs szkoły średniej. — Ten powód, jak również czynna służba naszych młodszych kolegów w armii odbiły się ujemnie na ilości sił fachowych, potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania aptek.

Pracujący obecnie w aptekach personel mimo 8 godzinnego dnia roboczego z powodu panujących bez przerwy chorób epidemicznych jest przemęczony i dlatego postanowiliśmy w sposób możliwie najlepiej zabezpieczający potrzeby chorych wprowadzić wypoczynek niedzielny i nocny z których będą korzystali pracownicy apteczni kolejno.

Dotychczas apteki, bez względu na ich ilość, były wszystkie czynne bez przerwy dzień i noc, w dnie powszednie i w święta. Obecnie postanowiliśmy: w niedziele, święta i w nocy dyżurować na zmiany, tj. połowa aptek będzie zamkniętą całkowicie, a druga połowa będzie czynna normalnie. O poszczególnych dyżurach aptek publiczność będzie informowaną za pomocą szyldów nad aptekami.

„Ze względu na niedalekie przestrzenie, dzielące aptekę od apteki dla klijenteli naszej to zarządzenie nie będzie stanowiło zatrudnienia w zaopatrywaniu się w lekarstwa, a gdyby nawet pewna ilość osób czuła się nieco niezadowoloną to przeświadczenie, że wszystkie warstwy pracujące winne w wolnej Polsce czuć się jednakowo traktowanymi daje nam wiarę, że to nasze zarządzenie istniejące od dawien dawna na Zachodzie zostanie przez szeroki ogół społeczeństwa należycie zrozumiane i usprawiedliwione.

Właściciele aptek
w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu.

Od Administracji.

W ny p. „Leonard" poczta polowa 22
Ogłoszenie nadesłane przez pana kwalifikuje się do płatnych i tylko jako takie możemy je umieścić.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Na walkę z agitacją bolszewicką.

№ 594. Za pośrednictwem Komisarjatu Kolejowego Stacji Sosnowiec Frajda Wierzbicka Rb. 25 srebr. bilonem.

Na święcone dla żołnierza

№ 596. Gospodyni i laborantka Marja Kocjanówna Mk. 20.
№ 595. Państwo M. L. Mk. 30.

Na skarb narodowy.

№ 599. II-gi Kom. Policji Państw. Mk. 50.
№ 597. Bracia Słomniccy za pośrednictwem II-go komisarjatu Mk. 100.

Na plebiscyt.

№ 598 Funkcjonarjusze V-go komisarjatu policji państwowej Mk. 427 75 fen.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.